

Czy chemtrails to eksperymenty z technologią SRM?

9 czerwca 2015

Wciąż wiele osób nie może uwierzyć w to, że ktoś może prowadzić w tajemnicy globalny program geoinżynieryjny. Ten wysyp długo utrzymujących się smug, które dają podstawę do formowania chmur typu cirrus, nosi nazwę SRM – Solar Radiation Management. Chodzi o zarządzanie poziomem docierającego do Ziemi promieniowania słonecznego.

Metoda SRM zakłada konsekwentne zasiewanie chmur nad dużymi obszarami. Celem jest odcięcie promieniowania słonecznego, co ma prowadzić do spadku temperatury. Gdy ktoś wstaje rano i widzi piękne błękitne niebo a po jakimś czasie już tylko mleczną zawiesinę można podejrzewać, że nad jego głowami ktoś właśnie manipuluje pogodą tworząc ekrany odbijające ciepło słoneczne.

Oprócz technologii SRM jest też podobno stosowana metoda SAG-SRM (Stratospheric Sulfate Aerosols Geoengineering). W tym wypadku do stratosfery wprowadza się dodatkowy czynnik chłodzący, związki siarki. Ma to symulować efekt, jaki daje wybuch dużego wulkanu.

Zdecydowana większość ludzkości nigdy nie słyszała o problemie długo pozostających smug kondensacyjnych. Nieliczni z nas w ogóle patrzą w niebo uznając, że szachownice nad naszymi głowami to coś zupełnie normalnego, bo gdyby było inaczej ktoś by im o tym powiedział w telewizji.

Gdy tylko pojawia się temat smug kondensacyjnych pozostawianych przez samoloty od razu wiele osób stwierdza, że pomysł, aby opryskiwać planetę w celu manipulacji klimatem to oczywista niedorzeczność. Okazuje się, że wcale tak nie jest,

a plany celowego rozpylania aerozoli w wyższych partiach atmosfery były już dyskutowane, jako sposób na przeciwdziałanie rzekomemu globalnemu ociepleniu.

Pomysł, aby rozpylać w atmosferze różne związki chemiczne celem wpłynięcia na ilość promieniowania słonecznego, które dociera do powierzchni Ziemi, nie jest nowy. Wspomina o tym nawet ONZ-owskie IPCC. Eksperti tej organizacji przyznają, iż głównym czynnikiem wpływającym na globalną zmianę temperatury jest Słońce. Technologię polegającą na regulowaniu ilości promieniowania słonecznego uznano jako obiecującą.

Nikt jednak nie wie, jakie mogą być długofalowe skutki prowadzenia takich oprysków SRM. Nie można wykluczyć, że może to prowadzić do poważnych zaburzeń w cyrkulacji atmosferycznej. Oficjalnie poinformowano, że wykorzystanie geoinżynierii zostanie dopiero przeanalizowane, ale to co widzimy na naszym niebie może świadczyć o tym, że decyzja zapadła już dawno i od przynajmniej kilku lat trwa faza realizacji tego niebezpiecznego pomysłu.

Na podstawie: climateviewer.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl